

Sygn. akt I ACa 1333/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kuberska
Sędziowie:	SSA Małgorzata Stanek SSA Bożena Błaszczuk (spraw.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. Z.**

przeciwko **W. Z.**

o zachówek

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 12 września 2012 r. sygn. akt I C 1664/10

1. oddała obie apelacje,
2. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego,
3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku na rzecz adwokata J. D. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w P. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złotych brutto, tytułem wynagrodzenia za udzieloną powodowi w postępowaniu apelacyjnym z urzędu nieopłaconą pomoc prawną.

Sygn . akt I ACa 1333/12

UZASADNIENIE

Powód H. Z. wniósł o zasądzenie tytułem zachowku od W. Z. kwoty 625.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwany W. Z. wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 12 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanego W. Z. na rzecz powoda H. Z. kwotę 54.590 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 września 2012 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone, a o kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższy wyrok oparto o następujące ustalenia:

G. Z. zmarła w dniu(...)r. W chwili śmierci była rozwódką. Pozostawiła po sobie dwóch synów – powoda H. Z. i pozwanego W. Z., którzy na mocy postanowienia Sąd Rejonowego w Żyrardowie z dnia 29 lipca 2010 r. nabyli spadek po 1/2 części każdy z nich.

G. Z. nie pozostawiła majątku spadkowego, ale za życia dokonała darowizn na rzecz obu synów.

W dniu 24 maja 1977 r. darowała powodowi wkład na książeczce mieszkaniowej w wysokości 29.500 starych złotych z przeznaczeniem na spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego typu M – 3. Wkład obejmował m.in.: kwotę 10.400 zł, którą spadkodawczyni otrzymała w 1969r. jako pożyczkę z zakładowego funduszu mieszkaniowego oraz spłatę od siostry D. M. w kwocie 6.000 zł. Wartość tej darowizny na dzień wyrokowania wynosi 16.974 zł.

Aktem notarialnym z dnia 20 lipca 1984 r. Rep. (...)darowała drugiemu synowi – pozwanemu – gospodarstwo rolne położone w miejscowości S. o pow. 2,62 ha, zabudowane w tamtym czasie domem mieszkalnym parterowym murowanym obejmującym kuchnię i pokój oraz zabudowaniami gospodarczymi – stodołą. Gospodarstwo składało się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów numerami (...)i (...) stanowiło ziemię orną i las. Strony aktu określiły wartość darowizny na kwotę 690.000 starych złotych. W chwili darowizny w domu brak było bieżącej wody i kanalizacji. Dom miał ogrzewanie piecowe i doprowadzoną energię elektryczną. Wartość tej darowizny na dzień wyrokowania wynosi 556.424 zł, w tym wartość działki (...) to 328.369 zł, zaś działki (...) to 228.055 zł.

Po otrzymaniu darowizny, ale w tym samym dniu, W. Z., aktem notarialnym z dnia 20 lipca 1984 r. ustanowił nieodpłatnie na rzecz G. Z. służebność osobistą polegającą na prawie do korzystania z całego domu mieszkalnego oraz na prawie korzystania z zabudowań gospodarczych. Strony aktu określiły wartość miesięczną tej służebności na kwotę 2.000 starych złotych. Do czasu wybudowania nowego budynku mieszkalnego, spadkodawczyni zajmowała jedno pomieszczenie w starym domu, zaś drugie – pozwany z rodziną. Po otrzymaniu darowizny W. Z. wyremontował stary dom tj. otynkował go, założył c.o., wyremontował dach, ocieplił ściany od wewnątrz, doprowadził wodę, wymienił podłogę w kuchni, wymienił okno i drzwi wejściowe. Wartość tego ograniczonego prawa rzeczowego (służebności osobistej) wynosi obecnie 59.562zł.

G. Z. od 26 lutego 1973 r. była członkiem (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. W dniu 24 maja 1977 r. w jej miejsce członkiem Spółdzielni został H. Z.. Na niego został też przepisany wkład zgromadzony przez matkę na książeczce mieszkaniowej (...). H. Z. w dniu 30 sierpnia 1979 r. uzyskał przydział spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego typu M – 3 o nr 8 położonego w Ż. przy ul. (...). Zamieszkał w nim wraz z żoną W. Z. i pasierbem M. M.. Wkład mieszkaniowy wynosił wówczas 29.500 starych złotych i został przekazany z książeczki mieszkaniowej (...).

Od 1982 r. G. Z. utrzymywała się z emerytury w kwocie 8.050 starych złotych od dnia 1.06.1985 r., 13.530 starych złotych od dnia 1.09.1987 r., 32.120 starych złotych od dnia 1.03.1989r., 2.152.600 starych złotych w maju 1994r., 553,33 zł w czerwcu 2000r., 758,28 zł w okresie od września 2006r. do września 2007r.

W. Z. wraz z żoną pobudował na otrzymanej nieruchomości budynek mieszkalny o pow. użytkowej 90,55 m², na działce oznaczonej w ewidencji gruntów nr 341. Budynek został oddany do użytkowania w lutym 1997 r. We wrześniu 1999 r. doprowadzi linię telefoniczną, w 2001r. doprowadził wodę, a w 2003 r. przyłączył kanalizacyjne i postawił ogrodzenie z siatki. Natomiast w 2005r. wybudował budynek gospodarczy murowany – garaż na działce nr (...). Na wniosek W. Z. w maju 2006r. dokonano zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w ten sposób, że przeznaczono działki uzyskane z podziału działki nr (...) o łącznej pow. 0,8876 ha na cele nieleśne na

budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne na działkach leśnych. Obecnie w posiadaniu pozwanego, z otrzymanego od spadkodawczyni gospodarstwa rolnego, pozostała zabudowana nieruchomości o łącznej powierzchni 1,9708 ha.

Od 1993r. spadkodawczyni zamieszkiwała w nowym domu pozwanego. Prowadziła wspólne gospodarstwo domowe z synem i jego rodziną. Jednie w okresie letnim korzystała ze starego domu. Od wielu lat słabo słyszała, chorowała na miażdżycę, schorzenia tarczycy, żylaki nóg, zwyrodnienie stawu biodrowego. Miała też problemy kardiologiczne. Na około 5 lat przed śmiercią, doznała złamania szyjki kości udowej, którego leczenie trwało około pół roku. W tym czasie przyjmowała zastrzyki przeciwzakrzepowe. Po zakończeniu leczenia nie powróciła do pełnej sprawności. Poruszała się przy pomocy kul. W okresie kilku lat przed śmiercią korzystała z pampersów. Początkowo zakładała je na noc, później także na dzień. Żylaki na nogach powodowały u niej niegojące się rany, wymagające zakładania opatrunków. Z powodu wskazanych schorzeń odczuwała silne bóle, zwłaszcza nóg. Stale przyjmowała leki, w tym przeciwbólowe. Ich miesięczny koszt wynosił ok. 300 zł. W ostatnich latach życia musiała korzystać ze stałej pomocy syna W. i synowej J.. Ich pomoc obejmowała wszystkie aspekty jej życia. Synowa pielęgnowała ją na co dzień, dbała o porządek w zajmowanym przez nią pokoju, przygotowywała jej posiłki, podawała lekarstwa i robiła zastrzyki. Syn W. z żoną robili dla niej zakupy, wozili do lekarzy i na badania, zamawiali prywatne domowe wizyty lekarskie, odwiedzali ją w szpitalu podczas kilkakrotnych hospitalizacji. Synowa J. odbierała dla niej emeryturę z poczty, ale spadkodawczyni sama zarządzała uzyskiwanymi dochodami. Leki oraz pampersy dla spadkodawczyni kosztowały około 300 zł miesięcznie

Drugi syn spadkodawczyni powód H. Z. nie pomagał w codziennej opiece nad matką. Odwiedzał ją podczas hospitalizacji w szpitalu. Ponadto, przyjeżdżał do spadkodawczyni, po otrzymaniu przez nią comiesięcznego świadczenia emerytalnego. Wówczas G. Z. przekazywała mu pieniądze na utrzymanie, w różnych kwotach.

Pozwany poniósł koszty pochówku spadkodawczyni w tym 3.500 zł tytułem usługi pogrzebowej z zakupem trumny i utensyliów pogrzebowych, 2.350 zł tytułem usługi pogrzebowej, 620zł tytułem zakupu kwiatów. W. Z. zapłacił też kwotę 6.500zł tytułem wykonania pomnika nagrobnego dla spadkodawczyni z ukraińskiego granitu, droższego od polskich granitów o 50%. Na cmentarzu, na którym jest pochowana spadkodawczyni są tylko 2 – 3 pomniki wykonane z ukraińskiego granitu. Zapłacił 1.000 zł tytułem wykonania złożonych liter na pomniku, 900 zł tytułem wymurowania piwnicy pod pomnikiem, 1.200 zł tytułem opłaty za dzierżawę placu na cmentarzu, 1.000zł tytułem opłaty za obsługę duszpasterską, 1.000 zł tytułem opłaty za wynajęcie autokaru dla uczestników pogrzebu. W. Z. poniósł łączne koszty pochówku spadkodawczyni w wysokości 18.070zł. On też otrzymał zasiłek pogrzebowy w kwocie 5.600 zł.

Powód od 1996 r. utrzymuje się z zasiłku stałego w kwocie 444 zł miesięcznie, gdyż został zaliczony do II grupy inwalidztwa. Kwota zasiłku nie wystarcza mu na opłacenie czynszu, energii, gazu. W utrzymaniu pomaga mu konkubina otrzymująca emeryturę w kwocie około 1.000 zł miesięcznie.

Pozwany jest podatnikiem podatku rolnego od gruntów o pow. 7,80 ha, co stanowi 4,9385 ha przeliczeniowych. Roczny dochód z tych gruntów za 2009r. wyniósł 9.422,66 zł. Jego żona J. Z. jest zatrudniona i jej średnie dochody netto za okres od wrzesień – listopad 2010 r. wyniosły netto 1.686,74 zł.

W sprawie niespornym było, że po spadkodawczyni nie pozostał majątek spadkowy, że dokonała ona darowizny na rzecz synów w postaci gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego oraz wkładu mieszkaniowego (określonego przez stronę pozwaną jako ekspektatywa prawa do lokalu) i środków na bieżące utrzymanie na rzecz powoda. W spadku pozostały długi spadkowe w postaci kosztów pochówku i nagrobka spadkodawczyni oraz opieki w chorobie i utrzymaniu spadkodawczyni.

Spór, w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, dotyczył wartości darowizny, wartości służebności osobistej, wartości kosztów opieki w chorobie i utrzymaniu spadkodawczyni, celowości użycia droższego granitu na nagrobek.

Na okoliczność wartości darowizny gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego sąd a quo uznał za wiarygodną opinie biegłej M. K., które zostały wykonane rzetelnie i prawidłowo. W ocenie sądu biegła przyjęła prawidłową metodę wyceny i właściwie określiła stan gospodarstwa rolnego na dzień 20.07.1984r. (tj. stan techniczny budynków,

istniejącą infrastrukturę, w tym linie energetyczne nad gruntem, stan zalesienia, umiejscowienie na tle miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub jego braku) oraz ustaliła jego aktualną wartość, poprzez odniesienie jej do szacunkowej wartości rynkowej porównywalnych nieruchomości. Prawidłowo określiła też wartość służebności osobistej obciążającej nieruchomość. Zastrzeżenia stron stanowiły w zasadzie polemikę z prawidłowymi ustaleniami biegłej oraz prezentowanie własnego odmiennego stanowiska. Dlatego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na okoliczność wysokości kwoty darowanej powodowi ze środków na księżeczce mieszkaniowej, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania pozwanego, tj. co do tego, że wynosiła ona 29.500 starych zł. Potwierdzili to świadkowie W. J., S. J., D. M. oraz J. Z., którzy zeznali, że kwota wkładu darowana powodowi wystarczyła na lokal M – 3 i że G. Z. dostała spłatę od swojej siostry D. M. z domu J. w kwocie 6.000 zł oraz wzięła pożyczkę z zakładu pracy w celu uzupełnienia wkładu mieszkaniowego. Wskazani świadkowie to najbliżsi krewni stron. Swoją wiedzę, w przedmiocie darowizny, czerpali z informacji przekazanych im przez samą spadkodawczynię. Dlatego, w ocenie sądu, zeznania ich są obiektywne i wiarygodne.

Powód nie wykazał tego, że otrzymał darowiznę jedynie w kwocie 15.100 zł. Jeżeliby przyjął, że od dnia darowizny do dnia przydziału lokalu uzupełnił wkład mieszkaniowy zgromadzony na księżeczce (...), to winien on dysponować dowodami wpłat lub przedstawić stosowne zaświadczenie bankowe obejmującego wpłaty we wskazanym okresie. Tego jednak nie uczynił.

Sąd dał też wiarę zeznaniom pozwanego, że spadkodawczyni stale wspierała finansowo powoda, przekazując mu środki na bieżące utrzymanie. Przyznał to sam powód, jedynie negując wysokość i ilość wskazanych darowizn. Sąd jednak nie mógł dać wiary pozwanemu, pomimo potwierdzenia jego zeznań przez żonę, co do tego, że darowizny stanowiły połowę świadczenia emerytalnego spadkodawczyni, tj. kwoty około 400 zł miesięcznie. Wprawdzie świadek J. Z. wykazywała w tej kwestii konsekwencję, ale świadek ten jest osobiście zainteresowany wynikiem procesu. Dlatego, należało oprzeć się na zeznaniach pozostałych krewnych, którzy w tej kwestii zeznali, że spadkodawczyni wspierała pozwanego, ale nie wiedzą, jakie kwoty powód dostawał. Dlatego, nie można dokonać w tej kwestii jednoznacznych ustaleń. Należało, zatem przyjąć, że okoliczności tej pozwany nie wykazał, w zakresie wysokości darowizn.

W sprawie niesporne było, iż wysokość należnego powodowi zachowku odpowiada połowie wartości udziału, który przypadłby mu przy dziedziczeniu ustawowym, tj. $\frac{1}{4}$.

Spadkodawczyni G. Z. nie pozostawiła żadnych aktywów spadkowych, natomiast pozostawiła długi związane z kosztami pogrzebu spadkodawczyni.

W ocenie Sądu Okręgowego długi spadkowe wynoszą 11.570 zł (3.500 zł + 2.350 zł + 620 zł + 1.000 zł + 900 zł + 1.200 zł + 1.000 zł + 1.000 zł). Wprawdzie pogląd judykatury, że koszty postawienia nagrobka stanowią dług spadkowy o charakterze pieniężnym jest kwestionowany, ale sąd a quo stanął na stanowisku, że należy go uwzględnić. Dochodzi, bowiem do rozliczeń pomiędzy współspadkobiercami. Ponadto zwyczaj stawiania nagrobka zmarłemu panuje powszechnie w środowisku, w którym funkcjonują strony. Powód nie negował potrzeby postawienia nagrobka matce, a jedynie jego koszty. Brak jest jednak podstaw do „aktualizowania” wydatków na ten cel, o co wносиła strona pozwana, domagając się przeprowadzenia wyceny przez biegłego. Dług spadkowy związany z wzniesieniem nagrobka, jako zobowiązanie pieniężne podlega rozliczeniu w postępowaniu działowym według nominalnej wysokości. Należało zgodzić się jednak z powodem, co do zbędnego zawyżenia wydatków na nagrobek. Pozwany zdecydował się, bowiem na granit ukraiński o 50% droższy od granitów miejscowych. Na miejscowym cmentarzu jest jedynie kilka nagrobków wykonanych z takiego materiału. Koszt postawienia nagrobka był, więc wyższy o 50% od przeciętnych kosztów w tym środowisku ponoszonych. Dlatego, jako celowe i uprawnione należało, w cenie sądu, przyjąć wydatki związane z postawieniem nagrobka w wysokości 3.250zł, a nie 6.500 zł.

Jako zasadne należało, więc uznać poniesione przez W. Z. koszty pochówku spadkodawczyni i postawienia nagrobka do kwoty 14.820 zł (11.570 zł + 3.250 zł). Przy czym, uwzględniając wysokość otrzymanego przez pozwanego zasiłku

pogrzebowego w kwocie 5.600 zł sąd ustalił, iż z tego tytułu pozostał dług spadkowy w kwocie 9.220 zł (14.820 zł – 5.600 zł).

Bez wątpienia spadkodawczyni chorowała na rozległe schorzenia już na kilka lat przed śmiercią. Wymagała stałej opieki medycznej, lekarstw oraz pomocy przy podstawowych sprawach życia codziennego. Codzienna pomoc była jej udzielana przez pozwanego i jego żonę. Prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe ze spadkodawczynią. Tym niemniej G. Z. miała własne dochody z tytułu emerytury. Wydatkowała je na własne potrzeby. Przed śmiercią była to kwota ok. 760 zł miesięcznie. Pozwany nie wykazał, iż środki te nie wystarczały na zakup leków, wizyty lekarskie, pampersy, żywność. Skoro koszt leków i pampersów wynosił ok. 300 zł miesięcznie, to spadkodawczyni pozostawały jeszcze środki w kwocie ok. 460 zł. miesięcznie. Ponadto pozwany nie wykazał tego, jaka była wysokość wydatków związanych z ostatnią chorobą spadkodawczyni oraz tego jaki okres czasu upłynął od wystąpienia ostatniej choroby do chwili śmierci G. Z.. Dlatego brak jest podstaw do ich precyzyjnego wyznaczenia, a tym samym uwzględnienia.

Czysta wartość spadku wyniosła, zatem 9.220 zł. Podstawą obliczenia zachowku może stanowić wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, jeżeli zachodzą określone w art. 993 – 995 k.c. zasady do ich doliczenia. Zgodnie z art. 995 k.c. wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku.

Obliczając wartość darowizny dokonanej na rzecz pozwanego należało wziąć pod uwagę to, że w chwili darowizny gospodarstwo rolne zostało obciążone służebnością osobistą na rzecz spadkodawczyni. Bez znaczenia w tej kwestii było zawarcia oddzielnie aktu notarialnego dla darowizny i ustanawiającego służebność na rzecz spadkodawczyni. Były to czynności podejmowane tego samego dnia, ściśle ze sobą powiązane. Można, więc uznać, że stan gospodarstwa rolnego na dzień 20 lipca 1984 r. obejmował jego obciążenie służebnością osobistą o łącznej wartości 59.562 zł.

Obliczona według wskazanych zasad wartość darowizny gospodarstwa rolnego na rzecz pozwanego wyniosła, zatem 496.862 zł (556.424 zł – 59.562 zł).

Ustalając wartość darowizny na rzecz powoda, należało uznać, że doliczeniu podlega jedynie darowizna wkładu na książeczce mieszkaniowej, co było niesporne. Spór dotyczył darowizn przekazywanych przez spadkodawczynię powodowi w formie doraźnej pomocy finansowej. W tym zakresie pozwany nie wykazał ilości i kwot poszczególnych darowizn. Powód zaprzeczył twierdzeniom brata, że było to comiesięczne wsparcie. Przyznał, że sporadycznie dostawał kwoty po około 50 zł. Należało, więc je ocenić jako drobne darowizny zwyczajowo przyjęte w stosunkach pomiędzy krewnymi, które jako takie nie podlegają doliczeniu przy określaniu zachowku.

Natomiast przy doliczeniu darowizny wkładu na książeczce mieszkaniowej nie można było kierować się wartością nominalną wkładu. Od chwili dokonania tej darowizny tj. od 24 maja 1977 r. doszło, bowiem do istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza. Zachodzą, zatem podstawy do dokonania waloryzacji, zgodnie z przesłankami określonymi w art. 358¹ § 3 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia, jako miernika wartości darowizny, wartości uzyskanego w zamian za wkład mieszkaniowy lokatorskiego prawa do lokalu. Bez wątpienia przedmiotem darowizny była kwota pieniężna w wysokości 29.500 starych złotych, a nie prawo do lokalu, gdyż ono powstało dopiero po uzyskaniu przydziału lokalu w dniu 30 sierpnia 1979 r., a więc przeszło dwa lata później. Fakt posiadania wkładu na książeczce mieszkaniowej nie przesądzał tego, że zgromadzone na niej środki mogły być wykorzystane jedynie na uzyskanie prawa do lokalu. Nie było przeszkód do tego, aby powód otrzymany wkład wypłacił i przeznaczył na dowolny cel. Dlatego, jako podstawę do waloryzacji należało przyjąć wartość darowanych środków, tj. kwotę 29.500 zł, a nie wartość uzyskanego lokatorskiego prawa do lokalu.

W niniejszej sprawie należało zastosować mierniki ustalania stopnia istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza w postaci przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Pozwoliło to ustalić, jaką wartość miały środki zgromadzone na książeczce (...) w stosunku do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w chwili darowizny. Obliczając kwotę zwaloryzowanej darowizny należało odnieść się do wysokości przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w chwili

zawarcia umowy darowizny oraz w dniu orzekania, porównując do tych wielkości kwotę darowizny. Stosunek kwoty 29.500 starych złotych do przeciętnego wynagrodzenia wynoszącego wówczas 4.596 starych wynosił 6,4187. Następnie należało ustalić wartość 6,4187 obecnych wynagrodzeń, a więc 2.644,39 zł, czyli kwotę 16.973,55zł. Wobec powyższego wartość darowizny dokonanej na rzecz powoda odpowiada obecnie kwocie 16.974zł.

Czysta wartość spadku wraz z wartością darowizn podlegających doliczeniu stanowi substrat zachowku. Wynosi on w niniejszej sprawie 504.616 zł (– 9.220 zł + 16.974zł + 496.862zł). Substrat zachowku stanowi podstawę do obliczenia należnego powodowi zachowku. Wynosi on 126.154zł ($\frac{1}{4}$ x 504.616 zł).

Zgodnie z art. 996 k.c. darowiznę uczynioną przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku zalicza się na należny mu zachówek. Powód otrzymał część zachowku w postaci darowizny. Przysługuje mu jednak roszczenie o uzupełnienie zachowku o kwotę 109.180zł (126.154 zł – 16.974 zł).

Pozwany podniósł zarzut nadużycia prawa przez powoda na podstawie art. 5 k.c. W pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c., przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. W tym kontekście nie można jednak zapominać, że nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego o których mowa w art. 5 k.c. Do nadużycia prawa może dojść jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie rażących.

W ocenie sądu a quo, uwzględnienie żądania powoda, nawet w zakresie ustalonej kwoty zachowku w wysokości 109.180 zł, naruszyłoby normy moralne określające reguły postępowania między krewnymi oraz podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania.

Wprawdzie powodowi nie można przypisać zawinionego braku zaangażowania się w opiekę nad spadkodawczynią, tym niemniej kwestia winy jest obojętna w sprawie o zachówek. Bez wątpienia powód nie pomagał matce w chorobie. Nie można uznać za pomoc matce jego sporadycznych wizyt w szpitalu. Wówczas spadkodawczyni korzystała, bowiem z profesjonalnej pomocy udzielanej przez personel szpitala. To pozwany z żoną od lat 80 – tych do śmierci spadkodawczyni opiekował się matką. Zakres tej pomocy z każdym rokiem wzrastał z uwagi na kolejne schorzenia oraz podeszły wiek spadkodawczyni. Szczególnie rażący jest brak bezpośredniej opieki ze strony powoda nad matką w sytuacji, gdy niemalże, co miesiąc ją odwiedzał. Powód nie miał też żadnych ograniczeń czasowych, gdyż od końca lat 90 – tych nie pracował. O jego obojętności wobec matki świadczy także to, że nawet nie znał dokładnego stanu jej zdrowia oraz schorzeń, na które cierpiała. Powód nawet, jeśli nie miał środków na finansowe wsparcie dla matki, to z pewnością mógł udzielić jej osobistej pomocy, choćby przy zabiegach pielęgnacyjnych, podaniu posiłków, zadbaniu o porządek w zajmowanym przez nią pomieszczeniu. Żadnych z takich działań powód nie podejmował. Nie czuł się do tego zobowiązany. Dlatego cały ciężar trudnej fizycznie i psychicznie pomocy nad spadkodawczynią spoczął na pozwanym i jego żonie. Wywiązywali się oni z tych obowiązków doskonale. Krewni stron, zeznający jako świadkowie podkreślali, że spadkodawczyni była zadowolona z ich opieki. Szczególnie rażące były twierdzenia powoda dotyczące tego, że to pozwany przyczynił się do doznania przez spadkodawczynię złamania szyjki kości udowej. Nieetyczne jest rzucanie takich bezpodstawnych posądzeń na brata w sytuacji, gdy samemu nie dbało się o ciężko chorą matkę, wymagającą po doznaniu złamaniu całodobowej opieki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności uzasadniałyby zmniejszenie należnego powodowi zachowku o 75% w oparciu o przepis art. 5 k.c., jednakże sąd ma obowiązek uwzględnienia także sytuacji, w jakiej aktualnie znajdują się strony. Należało, więc wziąć pod uwagę to, że powód od wielu lat nie ma wystarczających środków na swoje utrzymanie. Korzysta ze wsparcia finansowego konkubiny. Do swojej śmierci pomagała mu też matka. Sporadycznie uzyskuje też wsparcie od brata. Nie ma majątku, a z uwagi na stan zdrowia nie ma też perspektyw na polepszenie swojej sytuacji materialnej i życiowej.

Natomiast sytuacja materialna pozwanego jest dobra i stabilna. Prowadzi on gospodarstwo rolne, a dodatkowo uzyskuje dochody z działalności pozarolniczej. Własnym nakładem pracy zwiększył wartość otrzymanego gospodarstwa rolnego poprzez budowę nowego domu, remont starego domu, ulepszenie infrastruktury, zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Pozwany ma możliwość szybkiego uzyskania wolnych środków finansowych poprzez sprzedaż części z wydzielonych działek.

Mając, więc na względzie sytuację materialną i życiową stron, sąd pierwszej instancji uznał, że zasady współzycia społecznego przemawiają za obniżeniem należnego powodowi zachowku o 50%, tj. do kwoty 54.590zł ($\frac{1}{2} \times 109.180$ zł).

Niezasadne okazało się żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od daty wniesienia pozwu, gdyż ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku, następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu, a więc odsetki od ustalonego według cen na chwilę orzekania zachowku, powinny być naliczone dopiero od daty wyrokowania w sprawie, skoro dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę tak ustalonej przez sąd pierwszej instancji kwoty, stało się wymagalne. Z tego względu odsetki ustawowe od kwoty 54.590 zł zostały zasądzone od dnia wyrokowania. W pozostałym zakresie, co do roszczenia głównego i odsetek powództwo podlegało oddaleniu.

Sąd uznał, że brak jest podstaw do rozłożenia zasądzonej należności na raty, albowiem proces w niniejszej sprawie toczył się od sierpnia 2010r. Pozwany miał, zatem czas na zgromadzenie niezbędnych środków na spełnienie żądań brata. Nawet, jeśli tego nie uczynił, to z uwagi na zakończony proces geodezyjnego podziału nieruchomości ma możliwość pozyskania środków na zapłatę poprzez sprzedaż części posiadanego gospodarstwa rolnego.

O kosztach postępowania sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Koszty należało stosunkowo rozdzielić między stronami. Powództwo zostało uwzględnione w wysokości około 8,7%, zatem powód przegrał proces w 91,3%, a pozwany w 8,7%. W takiej, więc proporcji należało strony obciążyć kosztami procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz w zakresie kosztów procesu zawartych w pkt. 4 i 6 wyroku. Zarzucił wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez brak w pisemnych motywach przekonującego uzasadnienia:

– dlaczego sąd uznał i przyjął, że zeznania świadków dają podstawę do przyjęcia tezy, że powód nie opiekował się matką, a jedynie de facto jego kontakt z matką ograniczał się do sporadycznych wizyt w celu otrzymania od niej pieniędzy na życie;

– dlaczego uznał za wiarygodne zeznania pozwanego w całości, a powoda wyłącznie w części dotyczącej składu majątku spadkowego bez uzasadnienia dlaczego w pozostałej części uznał je za niewiarygodne, a zwłaszcza co do realnej wartości wycenianego gospodarstwa rolnego, przyjmując wycenę jako ziemię rolną, a nie jak jest w rzeczywistości pod cele budowlane;

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie i przyjęcie, zasady współzycia społecznego przemawiają za pomniejszeniem powodowi należnego zachowku o 50%, bo jego postawa moralna i etyczna wobec najbliższych winna tym skutkować.

Powołując się na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 625.000 zł z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z kosztami za obie instancje, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i w zakresie kosztów procesu. Zarzucił wyrokowi sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powód w drodze darowizny otrzymał od matki jedynie nominalną kwotę wkładu na mieszkanie spółdzielcze lokatorskie, rozliczenie mniejszej kwoty z tytułu wybudowania nagrobka niż koszty faktycznie poniesione przez pozwanego, podczas, gdy poniesione koszty mieszczą się w granicach przeciętnych kosztów ponoszonych w tym środowisku, przyjęcie, że jedynie w 50% może być obniżone roszczenie powoda na mocy klauzuli generalnej wynikającej z art. 5 k.c. i pominięcie okoliczności, że oprócz darowizny w 1977 r., powód przez cały czas korzystał z pomocy finansowej matki i brata i że nosiła ona cechy pomocy sporadycznej czy też drobnych darowizn zwyczajowo przyjętych w danych stosunkach w rozumieniu art. 944 k.c.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości na jego koszt, a w przypadku gdyby sąd nie uwzględnił w tym zakresie stanowiska pozwanego i zasądził kwotę do zapłacenia na rzecz powoda o rozłożenie na 5 rocznych rat, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie są zasadne.

W pierwszej kolejności sąd odniesie się do apelacji powoda.

Powód podniósł jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego w postaci naruszenia art. 233 § 1 i 328 § w k.p.c. zarzucając sądowi pierwszej instancji, że w sposób nieprzekonujący w pisemnych motywach uzasadnił, dlaczego zeznania świadków dają podstawę do przyjęcia, że powód nie opiekował się matką, a jego kontakt ograniczył się jedynie do sporadycznych wizyt w celu pozyskania od matki środków na życie. Ten zarzut powoda pozostaje w sprzeczności z treścią pisemnych motywów sądu pierwszej instancji. Wbrew twierdzeniom apelującego sąd a quo dokonał rzetelnej i wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wskazał, na jakich dowodach się oparł i dlaczego oraz jakim dowodom i dlaczego nie dał przymiotu wiarygodności. Ocena dowodów oparta została o kryterium wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logicznego rozumowania. Samo stwierdzenie w apelacji, że ocena dokonana przez sąd nie przekonała apelującego jest niewystarczające do jej podważenia. Powód w apelacji nie wskazał innych środków dowodowych, poza własnymi zeznaniami, z których wynikać mogłaby inna ocena zachowań powoda w stosunku do matki. Powód sam w swoich kolejnych informacyjnych wyjaśnieniach, które następnie potwierdził w swoich zeznaniach, stwierdził, że matką opiekował się brat, on zajmował się jej codziennymi potrzebami, podawał jej posiłki, herbatę, kupował lekarstwa. Nie wspomniał, aby on zajmował się matką w jakikolwiek sposób. O tym, że nie interesował się losem matki świadczy, jak to słusznie podkreślił sąd pierwszej instancji, to, że powód nie wiedział na co matka jest chora, że twierdził, że była samodzielna i samowystarczalna, że nie używała pampersów. Tymczasem matka stron była osoba bardzo schorowana, niesamodzielną, wymagającą pomocy przy codziennej obsłudze. Nie może, więc powód w chwili obecnej w sposób uprawniony twierdzić, że sąd nieprzekonująco uzasadnił dlaczego w tej mierze dał wiarę zeznaniom świadków i pozwanego, a nie powoda. Sąd nie przyjął, że powód nie odwiedzał matki w domu, że nie chodził do matki do szpitala. Sąd przyjął, że pomimo odwiedzania matki nie udzielał jej żadnej pomocy. Powód nie wskazał żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że pomagał matce, udzielał jej wsparcia, że troszczył się o nią tak jak winien to czynić syn. Sam potwierdził, że matka wspomagała go finansowo. Jego twierdzenia, że zanosił matce coś do jedzenia są gołosłowne, sprzeczne z zeznaniami świadków i pozwanego.

Niezrozumiałe jest domaganie się przez powoda, aby sąd wycenił wartość gospodarstwa rolnego darowanego powodowi, jako nieruchomości budowlanej. Wydaje się, że powód i jego pełnomocnik nie rozumieją, co oznacza stan gospodarstwa z dnia dokonania darowizny, ale według cen z chwili orzekania. Stan gospodarstwa z chwili dokonania darowizny oznacza, że wycenia się te składniki gospodarstwa rolnego, które istniały w dacie dokonania darowizny. To, że po dokonanej darowiznie powód dokonał przekształcenia gospodarstwa rolnego na nieruchomości budowlane, nie oznacza, że w dacie dokonania darowizny były to nieruchomości budowlane. Skoro w dacie darowizny darowane gospodarstwo rolne składało się z ziemi uprawnej i zabudowań, co potwierdza sam powód, to dla potrzeb zachowku

wycenia się gospodarstwo rolne z ziemią uprawną, ale według cen z daty orzekania o zachowku. Nie może, zatem zasadnie powód podnosić, że sąd niesłusznie nie dał mu wiary co do realnej wartości wycenianego gospodarstwa rolnego. Nie jest, więc słuszny zarzut naruszenia treści art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c.

Odnosząc się do apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że powód otrzymał od matki w darowiźnie tylko pieniężny wkład mieszkaniowy, a nie wraz z wkładem prawo oczekiwania na przydział lokalu. Sąd Apelacyjny na dowód, jaką kwotę spadkodawczyni darowała swojemu starszemu synowi dysponował jedynie zaświadczenie z (...) Spółdzielni Mieszkaniowej z dnia 20 kwietnia 2011 r., z którego wynikało, że wkład na lokal przydzielony powodowi pochodził wyłącznie z księżeczki mieszkaniowej i wynosił 29.500 starych zł (zaświadczenie k. 135). Powód nie wykazał przed sądem, że dokonywał jakichkolwiek samodzielnych wpłat na księżeczkę mieszkaniową. Jest faktem powszechnie znanym, że w momencie przydziału lokalu dokonywana jest likwidacja księżeczki mieszkaniowej po uprzednim dopisaniu odsetek i premii gwarancyjnej. Z ustaleń sądu wynikało, że zmarła za swojego życia zgromadziła na księżeczce kwotę 10.400 starych złotych z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego oraz kwotę 6.000 starych złotych uzyskanych od siostry, jako spłatę po rodzicach. Nie wykazano, jaką jeszcze kwotę zmarła wpłaciła na księżeczkę mieszkaniową, a zatem skoro na księżeczce mieszkaniowej darowanej powodowi przez matkę w dacie jej likwidacji widniała kwota 29.500 starych złotych, to posługując się doświadczeniem życiowym i logicznym rozumowaniem, należy uznać, że pozostała kwota 13.100 zł stanowiła odsetki i premie gwarancyjną. Wobec powyższego powód nie może stawiać sadowi zarzutu, że ten uwzględnił jedynie kwotę nominalną wkładu mieszkaniowego bez uwzględnienia ekspektatywy lokatorskiego prawa do lokalu. Nie było, zatem błędem dokonanie przez sąd waloryzacji kwoty darowanej powodowi. Sąd ad quem podziela również stanowisko sądu pierwszej instancji co do zastosowania miernika waloryzacji w postaci przeciętnego wynagrodzenia. Skoro matka stron nie darowała synowi lokalu, to nie można w chwili obecnej stosować proponowanej przez pozwanego waloryzacji poprzez wskazanie, w jakiej wysokości zaliczono by wkład zgromadzony na lokal typu M – 3 z lokatorskim prawem do lokalu przy jego przekształceniu na własnościowe prawo do lokalu. Taki sposób waloryzacji nie może mieć zastosowania do sytuacji objętej niniejszym postępowaniem.

Trafnie także sąd a quo przyjął do wyliczenia substratu zachowku jedynie połowę kosztów nagrobka, jaki poniósł pozwany. Zgodnie z utrwalonym przez judykaturę poglądem do długów spadkowych zalicza się także koszty wystawionego nagrobka odpowiadającego zwyczajom społecznym obowiązujących w środowisku zmarłego. Jest rzeczą normalną, że dziecko chce wystawić rodzicowi jak najpiękniejszy nagrobek, ale jednocześnie przy pomniejszaniu masy czynnej spadku nie można uwzględniać każdego „kaprysu”. Dlatego judykatura przyjmuje, że chodzi o przeciętny pomnik wystawiany w danej okolicy. Z ustaleń sądu wynika, że nie jest zwyczajem w środowisku stron i ich zmarłej matki wystawianie pomnika z granitu ukraińskiego droższego od polskiego granitu o 50 %. Skoro na cmentarzu, na którym leży matka stron, jest tylko kilka takich pomników, to sąd nie mógł uznać, że jest to zwyczaj panujący w tym środowisku. Pozwany nie wykazał w żaden sposób, że jest to zwyczaj powszechny. Jego gołosłowne twierdzenia są niewystarczające. Słusznie, więc przy zaliczeniu na schedę spadkową pomniejszono koszty nagrobka o 50%.

Nie miał racji powód twierdząc w apelacji, że sąd nie miał podstaw do zmniejszenia wysokości zachowku w jakiegokolwiek wysokości, ani nie miał racji pozwany twierdząc w swojej apelacji, że powód winien być na podstawie art. 5 k.c. pozbawiony w całości zachowku.

Art. 5 k.c. przy roszczeniach o zasądzenie zachowku jest stosowany wyjątkowo. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego i nie ma potrzeby ponownego przywoływania zaprezentowanych przez tamten sąd orzeczeń i ich tez. Należy podkreślić jednak, że wbrew temu, co napisał w swoich motywach Sąd Okręgowy, zdaniem sądu ad quem, nie można w okolicznościach niniejszej sprawy dopatrzeć się podstaw do zmniejszenia należnego powodowi zachowku aż o 75 %. Uchybienia obowiązkom moralnym, jakie miał powód, jako syn wobec matki z całą pewnością nie uzasadniają tak drastycznego obniżenia należnego powodowi zachowku. Należy zważyć, że spadkodawczyni aż do swojej śmierci utrzymywała kontakt z synem i pomagała mu. Nie odwróciła się od niego nawet podczas swojej choroby. Nie oceniała, zatem jego postępowania, jako wyjątkowo nagannego. Nie oznacza to jednak, że powód postępował wobec schorowanej matki zgodnie z obowiązującymi normami moralnymi. Na określenie

postępowania powoda, jako nagannego wpływało to, że nie troszczył się osobiście o matkę, że nie udzielał jej fizycznej pomocy, zwłaszcza w chorobie, nie chodził z nią do lekarza, nie zmieniał jej pampersów, nie pomagał w sprzątanii, przy praniu, gotowaniu czy podawaniu posiłków. To, że matka mieszkała w ostatnich latach z bratem powoda nie oznaczało, że jest on zwolniony od wypełniania tych moralnych obowiązków. Powód sam stwierdził, że nie uważa brata za rodzinę dopiero od chwili, gdy została wniesiona niniejsza sprawa (zeznania powoda k. 432). W toku postępowania powód nie twierdził, aby za życia matki był skłócony z bratem i bratową. Nie udowodnił przed sądem, że nie mógł opiekować się matką, gdyż mu na to nie pozwalano. Skoro, zatem mógł się opiekować matką, a nie czynił tego z własnej woli, to jego postępowanie zasługuje na potępienie. Wyrazem tego jest zastosowanie art. 5 k.c., ale samo naganne z punktu widzenia moralnego postępowanie powoda nie uzasadniałoby obniżenia należnego powodowi zachowku aż o 50%, a co najwyżej o ¼. Sąd Apelacyjny biorąc jednak pod uwagę to, że powód przez wiele lat wspierany był przez matkę finansowo i otrzymywał od niej darowizny, które sąd pierwszej instancji określił jako drobne, a z zeznań świadków wynika, że nie były one symboliczne i miały charakter permanentny, uznał, że powód przyjmował od matki wsparcie finansowe, pomimo, że matka sama takiego wsparcia wymagała naruszał zasady współżycia społecznego. To postępowanie powoda uzasadniało dalsze obniżenie należnego powodowi zachowku o 25 %, czyli łącznie o 50%.

Wobec powyższego kwestionowane orzeczenie odpowiadało prawu. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie apelacje, jako niezasadne. O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c.